

WE ŚRODĘ dnia 23. Lutego 1831 roku.

Część Urzędowa.

Rada Muncypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Gdy z przedstawień Lekarzy wszystkich niemal lazaretów wojskowych, okazuje się iż opoianie trunkami rannych żołnierzy nie tylko stać się powodem wielu nieprzyzwoitości, ale nadto szkodliwie wpływa na opatrzenie i leczenie, tak że kilku żołnierzy jedynie z tej przyczyny umarło; przeto Rada Muncypalna ponawiając odezwę swoją z d. 20 b. mca i roku zaklina wszystkich mieszkańców aby w czasie przewozu rannych z pobojuwiska żandarnów trunków rozpalających, a mianowicie wódki, araku i t. p. tymże niedawali; niechay raczej pośpieszą ze złożeniem swoich darów Lekarzom opatrującym po szpitalach, bo ci tylko potrafią uczynić użytek z ofiar podobnych z którymi obywatele Stolicy z takim zapałem i z taką wzorową gorliwością pośpieszają.

w Warszawie dnia 22 lutego 1831 r.
Prezydent
Węgrzecki.
Sekretarz Jeneralny
G. Jahotkowski.

Prezydent Muncypalności i Policji Miasta Stołecznego Warszawy.

Odebrawszy w dniu dzisiejszym sześć listów zastawnych wraz z pięcią kuponami iako to nro 13537 lit. c, na złp. 1000 nro 42,571 — 45,290 — 141201 — 141,203 i 141,204 lit. c, każdy po złp. 200 czyli w ogóle złp. 2000 które Pan Józef Dembek furyer pułku 5 strzelców pieszych brat ś. p. Xiędza Konstantego Dembka na ofiarę oyczyny a szczególnie potrzebę miasta Warszawy na ręce moje złożył; widzi się obowiązany ten patryotyczny czyn Pana Józefa Dembka do powszechnej podać wiadomości.

w Warszawie d. 21 lutego 1830 r.
Węgrzecki
Sekretarz Jeneralny
G. Jahotkowski

Delegacya przez Radę Muncypalną miasta Stołecznego Warszawy przeznaczona.

Na zasadzie upoważnienia przez Radę Muncypalną w d. 19 b. m. pod liczbą 229 wydanego, wzywa uprzejmie szanownych obywateli i mieszkańców stolicy: ażeby dla rannych żołnierzy walecznego naszego wojska, przez wzgląd na gwałtowne potrzeby kraju, i cierpienia naszych rodaków, raczyli w dobrowolnej ofierze składać gotowe już koszule na ręce podpisanych członków delegacyi, z imion nazwiska i zamieszkania niżej wyrażonych, którzy takowe po zebraniu każdego sta kosztu, natychmiast komitetowi służby wojskowej zdrowia odsyłać będą. — Oznajmia nadto delegacya: że jest umocowaną do skupowania dla szpitali wojskowych koszul, które podług ugody opłacać nieomieszka. — Życzący sobie takowe sprzedawać, zechcą się niezwłocznie do podpisanych członków zgłaszać, a cenę umówioną po dostarczeniu koszul zaraz otrzymają. — Niewątpliwie spólni obywatele! że przez uczucie na cierpiącą ludzkosć pośpieszycie z dobrowolnem składaniem ofiar w tym przedmiocie, mającym na celu zaopatrzenie gwałtownych potrzeb naszych dzielnych wojowników. — W tym przeto celu dla rychlejszego skutku upoważnione są do zebrania po domach koszul, szanowne damy, które dla zachowania ostrożności, w świadectwa piśmienne delegacyi są opatrzone.

w Warszawie d. 21 lutego 1831 r.
J. T. Wołowski Mecenas przy ulicy Przełazd nro 647/8.

Karol Kurtz Radca Woi: Maz: przy ulicy Elektoralnej nro 760.

J. Grackowski Rachmistrz delegowany przy ulicy Podwał pod nrem 511 mieszkający,

Vice Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy.

Znalezione w dniu wczorajszym na ulicy błąkające się parę koni, ieden biały drugi gniady, z wózkim drabastym i z zaprzęgą, pomieszczone są pod zabezpieczenie w magazynie karowym; Vice Prezydent zawiadamiając o tem publiczność wzywa właściciela tychże

koni do udowodnienia i odebrania swej własności, w przeciwnym bowiem razie rzeczzone konie, przez wzgląd ażeby koszta utrzymywania nie przeniosły ich wartości w d. 4tym marca r. b. na publicznym koniarskim targu Muranów zwanym o godzinie 3ciej z południa, przez licytacyą więcey dającemu sprzedane będą; do attentionowania której chęć kupna mających Vice Prezydent zarazem wzywa.

w Warszawie d. 21 lutego 1831 r.

A. Schuch
Paszkowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Ogłasza się niniejszem wiadomość otwarcia spadku po ś. p. Wawrzeniu Wosidło, z wyznaczeniem terminu półrocznego na dzień 7 kwietnia 1831 r. godzinę 10 z rana w kancelaryi podpisanego Reienta, końcem zgłoszenia się dla wszystkich prawo do posiadłości mających, stosownie do art. 127 i 128, oraz następnych ustawy seymowej o hypotekach z r. 1818 i 1830.

w Warszawie d. 28 września 1830 r.

Reient R. Z. W. Mazowiec.
Alexander Engelke.

Ogłasza się niniejszem wiadomość otwarcia spadku po ś. p. Konstantym Korwin Kochanowskim Dyrektorz Loteryi Królestwa Polskiego, z wyznaczeniem terminu półrocznego na d. 8 kwietnia 1831 r. godzinę 10 z rana w kancelaryi podpisanego Reienta, końcem zgłoszenia się dla wszystkich prawo do posiadłości mających, stosownie do art. 127 i 128, oraz następnych ustawy seymowej o hypotekach z r. 1818 i 1830.

w Warszawie d. 28 września 1830 r.

Alexander Engelke R. K. Z. W. M.

Ogłasza się niniejszem wiadomość otwarcia spadku po ś. p. Samuelu Hikmann z wyznaczeniem terminu półrocznego na d. 6 kwietnia 1831 r. godzinę 10 z rana w kancelaryi podpisanego Reienta, końcem zgłoszenia się dla wszystkich prawo do posiadłości mających, stosownie do art. 127 i 128, oraz następnych ustawy seymowej o hypotekach z r. 1818 i 1830.

w Warszawie d. 28 września 1830 r.

Alexander Engelke R. K. L. W. M.

Z powodu zasławy w dniu 30 września 1830 roku śmierci niegdy Konstancyi z Jaranowskich Starzyńskiej właścicielki dóbr Woli Adamowej z przyległościami w Po-

wiecie Kowalskim obwodzie Kuławskim Woiwództwie Mazowieckiem położony, ch i innych praw realnych spadek się otworzył, czy walczyć przeto wszystkich interessentów aby w przeciągu sześciu miesięcy, a najdalej na dniu 9 sierpnia r. b. 1831, w Warszawie w Pałacu Krasinich w kancelaryi hipoteczney województwa Mazowieckiego stawili się i prawa swe iakie do tegoż spadku mieć sądzą udowodnili, inaczej bowiem prekludować będą.

Warszawa dnia 3 lutego 1831 r.

Cesław Kowalewski R. W. M.

Cesarstwo Królewski Sąd Szlachecki Lwowski wierzytelom Prota Potockiego na części spadku po Stanisławie Kossakowskim pozostałego, przez Piotra Potockiego nabytej, przez Kommissyą Centralną Bankową Warszawską umieszczonym, czyli wiadomo: iż niektórzy kredytorowie osobiście stanowiący, niektórzy przez podania pisemne zezwoli, aby W. Janowi Skarbkowi Wojczyńskiemu tytułem bezszkodności tak zabraknąć i iako też przez zasypianie piaskiem nienzytemi zrobione role i łaki w dobrach Zayrzyce i Piaski do dóbr Tuligłowy należących z masy wierzyteli Prota Potockiego kupionych summa 2000 dukatów hollenderskich z procentem 5 od 100 od 24 czerwca 1825 należącym w miarę wierzytelności deklarujących się, względnie co do ogółu masy Prota Potockiego opuszczona została, do której deklaracji kurator wierzyteli Prota Potockiego za granicą zostających, lub na terminie oznaczonym nie stawiających się Wny Madurowicz Adwokat przystąpił, w skutek którego oświadczenia tym czasowie odstępuje się od wykucy przeciw Wm Janowi Skarbkowi Wojczyńskiemu summy 2000 dukatów holl. z procentem po 5 od 100 od dnia 24 czerwca 1825 rachować się mającemu tytułem szacunku kupna dóbr Tuligłowy z przyległościami należney. — Zaleca się oraz Adwokatowi Wmu Tustanowskiemu kuratorowi masy wierzyteli Prota Potockiego aby z pomienionej summy proporcjonalną część z pierwszych kwot deklarującym się płacić się mającemu odejgnął, co do tych zaś wierzyteli, którzy wyraźney deklaracji nie dali takowe przy dalszem zgłoszeniu się o wydanie summy do wypłacenia przeznaczyć się mających otrzymać starał się.

Enzendorfer.

Żarski.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich
Lwowskich d. 18 grudnia 1830 r.

Krolikowski.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

— Po chwalebney bitwie pod Dobrem, Jenerał Skrzynecki stanął pod Okuniewem dnia 18 b. m., z którym złączony jenerał Szembek w pierwszą przeszedł linią. — Ku wieczorowi okazała się droga od Kałuszyna kolumna nieprzyjacielska, na której czele były Grenadyery osadnicze. Dywizya Szembeka wparła czoło tej kolumny na powrót do lasu, poczem dwugodzinna nastąpiła kanonada bez znaczney dla nas straty. — Tym czasem główna siła nieprzyjaciela cisnęła jenerała Żymirskiego na wielkim trakcie ku Miłosnie, i miała Okuniew. — Wódz naczelny posta-

nowił przeto koncentrować swoje siły tam, gdzie się schodzą wszystkie drogi, gdzie zatem przemagała liczba nieprzyjaciela niemożna mu służyć do oskrzydlenia naszego wojska, i gdzie nakoniec iako na otwartym polu męstwo naszych byłoby w stanie przywrócić równowagę i wydoić liczbę. — Część wojska naszego odbywszy marsz nocny, połączyła się z innemi Dywizyami pod Wawrem, gdzie wojsko dnia 19 podług wydanych rozkazów, uszykowanem zostało. O godzinie 10 rano jenerał Żymirski od kilku dni wstrzymujący nieprzyjaciela na trakcie Brześcia i iak najwolniej ustępując przed tylokrotnie przemagającym wojskiem, połączył się z armią i wstąpił na linię boiową. Wkrótce ukazały się mnogie kolumny nieprzyjacielskie korpusów *Rosena* i *Pahlana*. Piechota i liczna Artyllerya były wsparte jazdą gdzie tylko wolne miejsca wśród lasów dozwalały działać tej broni. — Krwawa i mordercza bitwa wszczęła się na wszystkich punktach zajmowanych przez jenerała Szembeka. Nieprzyjaciel na wszystkich odpartym został, i licznemi trupami swoimi okrył boiowisko. Cały batalion piechoty nieprzyjacielskiej padł w masie pod bagnietami piechoty naszej. Trzy inne bataliony zupełnie rozbite zostały. Jedną chorągiew i 6 dział zdobyto. — Tu nieprzyjaciel chcąc się pomścić swojej klęski, nowe z rezerwy formując kolumny, i prowadzi przeciw Szembekowi, i w tym samym czasie korpus Grenadyerów wychodzi z lasu traktem Okuniewskim, i zaciętą z jenerałem *Krukowieckim* rozpoczyna bitwę. Gdy walka ta na tym punkcie była już nieco w tyle jenerała Szembeka, przeto został mu przesłany rozkaz, aby opuściwszy stanowisko swojej przedniej straży, wstąpił do linii boiowcy, co się w zupełnym uskuteczniło porządku: lecz owe zdobyte 6 dział dla braku koni, niemogły być z placu bitwy uprowadzone i musiano przestać na ich zagwozdeniu.

Wznawia się walka nayżywsza na całej linii. Hufce narodowe pod dowództwem jenerałów: *Krukowieckiego*, *Żymirskiego*, *Szembeka*, *Skrzyneckiego* nieśmiertelną okrywają się chwałą. — Nieprzyjaciel na krawędź lasu 100 dział wyprowadza, którym iak naydzielniej odpowiada artyllerya nasza. — Sam ogień działowy zmusza do odwrotu liczne kolumny nieprzyjacielskie, które z lasu nacierać zaczynały. Pułk 2 strzelców pieszych zdobywa sztandar nieprzyjacielski (*). Cały plac boju zasłany trupy nieprzyjacielskie, a do tego stopnia dochodziła liczba jego rannych, że podług powieści jeńców i zbiegów nieprzyjacielskich, w całym iednym korpusie z dwóch batalionów ieden formowano po bitwie. — Wódz Rosyjski widząc krwawe swoje wysilenia bezskutecznemi zaprzestał wszelkich ataków, około godziny 5tej z południa cofnął swoje kolumny do lasu, i tam obozy rozłożył. — Nasi pozostali na stanowiskach tak świetnem utrzymanych męstwem przeciw siłom przemagającym; na lewem tylko skrzydle naszym, żywy ogień rotowy w późną noc się przedłużał.

Nazajutrz dnia 20 wojsko nasze zajmowało też same stanowiska. O godzinie w pół do dziewiętej, pokazały się liczne kolumny nieprzyja-

cielskie z lasu i artyllerya jego na całej linii strzelanie rozpoczęła. Korpus *Rosena* atakował olszynę, która w tym dniu była kluczem naszego stanowiska, a więc głównym celem ataków nieprzyjacielskich. Bronił ich z najsłabszą walecznością 4 Pułk piechoty liniowej. Po kilkakroć wdierały się do niej tłumy nieprzyjaciela, ale co tylko weszło, trupem leżało. Około godziny 1 chcąc dać na chwilę spoczynek walecznemu 4 pułkowi, dano rozkaz Brygadzie Jenerała *Gietguda* z korpusu Jenerała *Krukowieckiego* do zastąpienia wspomnianego pułku. Poznał w krótkce nieprzyjaciela że bohaterzy bohaterów zastąpiły. Ciągłe się całemi massami wdierał do olszyny i ciągle był odpierany takim męstwem, iż przekonawszy się nakoniec o bezskuteczności swoich wysilen, poprzestał wszelkich ataków i do swoich cofnął się stanowisk. Sześć pułków z korpusu *Rosena* prowadzonych kolejno do ataku, zniszczyliśmy prawie zupełnie. Rezerwa naszej iadym, nie miała dotąd jeszcze pola do starcia się z nieprzyjacielem, który nie oddala się od lasu.

Strata nieprzyjaciela bez żadnego porównania, ogromniejszą jest od naszej. Przyczyniała się do niej zwinność i nieustraszonosc artylleryi naszej, która i celniej strzela i działając przeciw massom wychodzącym z lasu nayskuteczniej strzałami swemi razić i rozbić je mogła; obrane zaś stanowiska dla naszego wojska dozwalały w wielu miejscach trzymać ukryte masy nasze.

W obydwóch tych bitwach Jenerał *Chłopicki* znajdował się wszędzie gdzie bitwa najsrożej wrzała.

Ten jest krótki obraz działań wojska narodowego w dniach 19 i 20 b. m. Imiona walecznych, którzy najsławniej odznaczyli się w boju w szczegółowych raportach, do wiadomości publiczney podaniem zostaną, które to raporty, w miarę ich przybywania do Jenerałów dowodzących do druku przesyłane będą.

Do JW. Jenerała Brygady Morawskiego Jenerała służby.

Mam zaszczyt przesłać JW. Jenerałowi w ogólnych na prędce skreślonych wyrazach raport, z pamiętney na zawsze dla wojska narodowego walki stoczonej w dniu 19 lutego.

Odebrawszy zrana rozkaz udania się na trakt ku Miłosny, dla zluzowania pierwszej linii, zaledwie przybył na miejsce i jeszcze nieufornowany, już spostrzegłem zbliżające się kolumny nieprzyjacielskie w sile przemagającej, które pod zasłoną ognia z przeszło kilkudziesiąt dział postępowały poprzedzone strzelcami. Pułki dywizyi mojej pomimo naygęstszego ognia nieprzyjacielskiego, uszykowały się z przytomnością i zimną krwią właściwą staremu żołnierzowi. — Bateria z pozycyina i 4 lekka wspierały ruch ten iak nayskuteczniejszym ogniem. Ledwie pułki dywizyi mojej skończyły formacyą i zajęły przeznaczone stanowiska rozkazałem uderzyć zaraz pierwszej linii na nieprzyjaciela, co uskuteczniła z naywiększym zapalem i pod naygęstszym ogniem. Nieprzyjaciel atoli widząc, że jego pierwsza linia zaczęła ustępować, posłał jej ku pomocy liczne swoje rezerwy. Aby pierwsza linia moja nie została napadniętą z boku posunąłem co prędzej linią 2gą. Teraz dopiero rozpoczęła się walka krwawa; skutkiem której nieprzyjaciel, do cofnięcia się przymuszony został. Pułk 1szy i 3ci strzelców pie-

(1) Jest to już trzeci sztandar, który nieprzyjaciel traci — waleczna albowiem Dywizya mężnego jenerała Skrzyneckiego chorągiew kozacką pod Dobrem zdobyła.

ehoty, tudzież pułk grenadyerów były gwardyi, nieustraszonem mężstwem pokonały kilka nieprzyjacielskich pułków: szczególnie jeden batalion rossyjski wzięty między dwa ognie batalionu pierwszego pułku i strzelców pieszych, i batalionu 2 grenadyerów były gwardyi, cały niemal poległ na miejscu swego stanowiska. Pułk 3ci strzelców pieszych już był zajął baterię nieprzyjacielską, lecz w skutku ogólnego wstecznego ruchu, niemogąc dział uprowadzić bez koni, zdołał niektóre z nich zagwoździć.

Niepodobna wyszczególniać wszystkich czynów bohaterów naszych żołnierzy; wielu okryło się nieśmiertelną chwałą. Żołnierze z pułku i strzelców, *Żukiewicz Jakób, Maciossek Antoni i Rodny Józef* pod najgęstszym ogniem karabinowym, zdobyli nieprzyjacielowi chorągiew. Z tegoż pułku podofficer *Brański* Waleryan zarabiał sam kilkunastu przeciwników: ochotnicy zaś *Mochacki* Maurycy i *Gurowski* Adam jedni z pierwszych wpadli do kolumny nieprzyjacielskiej. Officerowie Dywizyi moiej wszyscy iak najgorliwiej pełnili swoją powinność, szczególnie zalecili się zimną krwią i mężstwem *Bobiński* kapitan z pułku i strzelców pieszych, i z tegoż pułku porucznicy *Macewicz* i *Stryeński*, z pułku grenadyerów były gwardyi kapitanowie *Zarzycski, Szymanowski, Szlegel, Jerzmanowski* i podporucznik *Klemensowski*; z baterii 4 artylerii lekkiej pieszej, podporucznik *Radziszewski, Głębocki, Dornfeld i Koss*.

Podpułkownik *Pietka* dowódzca zgiej baterii pożytecznej artylerii pieszej oświadcza że officerowie podofficerowie i żołnierze jego dowództwa tak gorliwie i czynnie pełnili swoją powinność, że nieumie między niemi znaleźć różnicy.

Z officerów otaczających mnie, szczególnie odznaczyli się mężstwem i przytomnością w boju kapitanowie *Frezer, Żarski, Paprocki*, porucznicy: *Taszyński, Horain* i podporucznicy: *Mielżyński i Skarbek* pod którym zabito konia. Żałować tylko muszę straty skromnego i pełnego nadziei młodzieńca *Byszewskiego*, który poległ przy boku moim.

Winienem atoli oddać tu najwyższą sprawiedliwość Jenerałowi *Milbergowi*, Pułkownikowi *Bielhskiemu*, Pułkownikowi *Borakowskiemu*, Podpułkownikowi *Noffokowi*, Podpułkownikowi *Pietce*, i kapitanowi *Neymanowskiemu*, tudzież wszystkim dowódcom batalionów i sztabu i niższym officerom których czynności, zimnej krwi i mężstwa sam naoczny byłem świadkiem.

Listę imienną officerów, podofficerów, żołnierzy rannych i tych którzy oprócz powyżey wymienionych w czasie akcyi się odznaczyli, będę miał honor później JW. Jenerałowi odesłać.

Dowódzca 4 dywizyi piechoty
Jenerał Brygady
(podpisano) *Szembek*.

Cześć Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 23 lutego.

— Rząd miał otrzymać wiadomość od władz pogranicznych, iż woyska posilkowe jednego

z mocarstw przyjaznych sprawie naszej, mają wkrótce wkroczyć w granice królestwa.

— W czasie obrotów w dniu 20 za Grochowem, zdemontowano nam jedno dział; nie można go było zabrać i pozostało na polu blisko linii nieprzyjacielskiej. Nazajutrz nadiechał do baterii z rozkazem adiutant Naczelnego Wodza *Leon Rzewuski*, wziął z sobą kilku odważnych i przodek od armaty, posunął się pod baterie nieprzyjacielskie, wytrzymał niesłychany ogień kilkunastu dział, i bez straty i uszkodzenia zabrawszy dział powrócił do swoich. Kolledzy przywitali okrzykiem tego młodego bohatera.

— W potyczce pod Nową wsią podczas ataku na baterię rossyjską przypuszczonego przez Ułanów 3 pułku, dowódzca tej artylerii Podpułkownik *Butowicz*, pod którym konia ubito, padł ranny na ziemię. Ułani przyskoczyli do Rossyjanina, jeden z nich już się zamierzył by go przebić, lecz wstrzymał go obecny Officer. Pułkownik dobył kieszke ze złotem i ofiarował ją Ułanom. „My się nie bniemy działu ale za Ojczyznę!” była odpowiedź tych mężnych rycerzy, którzy nie przyjęli tego daru. Podpułkownik *Butowicz* jest już w zamku.

— Wykommenderowany w dniu onegdajszym oddział gwardyi narodowej warszawskiej zbierał broń rossyjską na poboiovisku koło Wawra.

— Placówki rossyjskie ciągle do nas przechodzą. Żołnierze ci pokazywali wczoraj ięczmień gotowany, który im rozdaia na żywność; ale wódki mają do zbytku.

— Jedna kompania celnych strzelców majora *Grotthusa* wysaszerowała onegdaj w pole. Dają sobie znaki trąbką myśliwską.

— Major *Maruszewski* o którym umieszczony w numerze wczorajszym rapport Jenerała *Krukowieckiego* wspomina, nie poległ. Adiutant Jenerała *Witta* powiadał, iż go Rossyjanie znaleźli mocno rannego, i że u nich pozostaie w niewoli.

— Bracia myśliwi warszawscy dotkliwą zadają stratę nieprzyjacielowi. Wychodzą sobie z torbą i dubeltówką na polowanie ku lasom po krzaczkach, i co się nawinie Officer, Kozak, patrol i t. p. zasadzają z koni. Kozaków potężnie przepłoszyli; rzadziej ich widać niż z początku.

— Obywatele i Obywatelki Warszawy z gorliwością godną Ludu walczącego za Ojczyznę, spieszą do lazaretów dla iak najtroskliwszego pielęgowania rannych naszych Rycerzy. Przesadzają się mieszkańcy stolicy w tej usłudze, emulacya ta niech nieustaje; jest to dług święty; ratujemy tych co cierpią dla nas! Jubiler *Siennicki* w swem mieszkaniu urządził 9 łóżek wygodnych. Starozakonny *Fiszel Zelman Machonbaum* mający magazyn mebli na ulicy Franciszkańskiej, w ciągu godziny dostawił półtora łóżek z poscielą, za cenę bardzo małą. Oświadcza oraz, że na wezwanie obywateli, natychmiast takież łóżka dostawi. Damy nieodstępują chorych; wyznaczeni są opiekunowie do każdego Lazaretu.

— (Nadest) — Przeczytałem w gazecie, że moskiewski Jenerał *Dylich* ofiaruje po 500 i po 2000 dukatów za uciwych ludzi. Przeto ia podpisany majster kunsztu szewskiego, przyrzekam, że nie za poczciwych ludzi ale za...

Roznieckiego ofiaruję temu kto go żywcem lub trupem dostawi, sto parbutów z prawidłami.

Tomasz Kmitowski.

Mieszkający w domu Towar. Przy. Nauk.

— Doia 28 lutego i 1 marca r. b. odbędzie się półroczny examen Szkoły Woiewódzkiej XX. Piłarów w Piotrkowie. Dnia zaś 3. 4. 5. 6. marca odbywać się będzie zapis uczniów na półroczie letnie. Oczem zawiadamiając szanowną publiczność winienem nadto dodać, że tylko w terminach rzeczonych i ci tylko uczniowie zapisywać się mogą, których rodzice lub opiekunowie regularnie ich do szkół uczęszczenie zabezpieczą.

Rr. Szkoły Woiewódz. Piotrkowskiej

X. Szelewski.

— Dokończenie korespondencyi X. Lubeckiego z ministrem sekr. stanu czytanych na posiedzeniu Izby Poselskiej dnia 12 bieżącego miesiąca,

Ner. 11 Warszawa 27 listopada 1830

Do JW. hr. Grabowskiego

Nieomieszkam podług listu jw. p. z dnia 25 (7) b. m. stósować się do wskazań feldmarszałka, i rozkazów jego cesarzewiczowskiej mości, gdy taka jest wola najjaśniejszego pana. Jednakże nieprzestaję się spodziewać, iż pokój utrzymanym będzie, nie podzielam przeto pochlebnej nadziei którą mi J. w. p. przedstawiasz, zobaczenia się z nim tej zimy w Petersburgu. Tymczasem oczekując na przybycie feldmarszałka, posuwam dalej budżet, i wkrótce otrzymasz jw. p. od rady przyzwolenie iey na moje propozycye, względem delegacyi prawodawczej, prokuratoryi, komitetu starozakonnych, towarzystwa elementarnego i t. p. Żądam także, aby moiej administracyi oddano dobra poduchowne; — środek ten iak wszystkie inne, ma na celu zmniejszenie niepotrzebnych wydatków. Nie będę więc wchodził tutaj w szczegóły co do innych przedmiotów, wyłożonych w urzędowych protokółach i rapportach, podobnie iak wszystkie interessa w obręb atrybucyi moich wchodzące. Co do myśli przechodzących tę granicę, co do przewidowań, na to przeznaczonych, aby ogół lub szczegóły w właściwym świetle jw. p. przedstawić, sądzę, iż co najlepszego zrobić można, jest tak iak dotąd zawrzeć iey w prywatnej korespondencyi, w arsenale w którym będziesz iey mógł jw. p. czerpać w każdej potrzebie i wyciągać z nich wiadomości do urzędowego przełożenia rzeczy monarsze konieczne. Niekiedy także będę może przymuszony tak iak dotąd prosić tym sposobem Jw. pana, abyś chciał przedstawić J. C. K. M. zasady projektów, którym przełożenie urzędowe nadawałoby więcej konsystencyi, nizeli iey mieć mogę wprzód z nim najwyższe przychylenie się pozwolić iey przeprowadzić drogą administracyjną. Nareszcie jest to iak już podobno miałem sposobność oświadczyć, prosta rozmowa z jw. p. i od iego uznania lub wyższej woli zależeć będzie czy ma być zrobiony iaki iaki z niey użytek, koniecznie iey zaś wymagaia interessa finansowe przed doysciem do zupełnej dojrzałości. Przyymy i t. d.

(podp.) X. x. Lubecki.

Za zgodność kopii

Warszawa, 12 lutego 1831.

(podpisano) *Kruszyński*.

Warszawa 13 Listopada 1830.

Nr 12. Do J. W. Stefana Giełowskiego Jenerała dywizji, Ministra Sekretarza stanu.
Panie Hrabie!

Ciągle w odmiennej postaci widziany obadwaj przyszłość: J. W. p. uważasz nie bez smutku, że zagrożone są postępy kraju naszego, ja mniemam że szablę nie będzie dobyła, gdyż utrzymanie pokoju zdaje mi się że jest interesem wszystkich, samychże nawet buntowników. W tym zbiegu wypadków gdzie pojedyncze wydarzenia grożą zachwianiem powszechnego porządku, z upodobaniem wierzę w możność układów, któreby dozwoliły z honorem w spokojności pozostać. Wszakże najlepszy sposób uniknięcia wojny, jest być dobrze do niej przygotowanym. Co do mnie jestem w pogotowiu, jak iuż jwp. wspomniałem. Lecz czyż to dosyć mieć pieniądze dla wojska polskiego. Trzeba nam będzie zapasów, magazynów, żywności i furazów, szpitalów i t. p. dla przechodzących wojsk rossyjskich, równie jak dla rezerw czas niejakis w miejscu pozostać mogących. Po tegorocznem nieurodzaju nie będziemy mieli dosyć na naszych zasobach, i potrzeba będzie zakupywać od Rossyizboże, furaz i wodę. To wszystko należy wcześniej przewidzieć, aby przygotować żywność na oznaczonych dla wojska drogach. Nareszcie w okolicznościach tego rodzaju, trzeba administracji energicznej, zabiegłej, jednostajnej, (homogene) a z dclnej chwytac się wszelkich środków, jakichby roztropność i potrzeba wymagać mogły. — Te okoliczności zajmują mnie, chociaż nie ze wszystkim w atrybucy moie wchodzą; gdyż jeśli się niepospieszymy zaradzić im, niczemu wystarczyć niezdolamy, choćbyśmy wszystko na wagę złota płacili. Z drugiej strony, wszyscy członkowie Rady państwa są pozajmowani większą lub mniejszą pracą swoich szczególnych wydziałów; — iey władza dostateczna, może za mało skoncentrowana będzie w chwilach przesilenia podobnych tym, przez jakie przeszedł w r. 1813/14 rząd tymczasowy, którego organizacja bez zaprzeczenia nierównie więcej ożywcza była. Wszystkie te przedmioty zdają mi się być tak wielkiej wagi, iż poważam się upraszać jw. p. abys chciał je rozważyć pod każdym względem, udzielić mi swojego zdania, a nade wszystko dać mi poznać najwyższą w tej mierze decyzją, ażebyśmy mogli zawczasu w gotowości stanąć.

Tymczasem przesyłam jw. p. kilka exemplarzy polskich i francuzkich ostatniego zdania sprawy banku, zaspokajając troskliwość iego co do strat Rotszylków, u których bank oddawna iuż nie ma. Jeśli j. c. k. m. powrócił 16/28 października, jak jwp. miałeś nadzieję, sądzę, że tłumaczenie dekretu o biletach bankowych, nadeszło dosyć wcześniej, abys jwp. mógł z niego zrobić użytek.

proszę przyjąć i t. d.
odp.) X. X. Lubecki.
Za zgodność kopij,
Warszawa 12 Lutego 1831 r.
(podpisano) Kruszyński.

ANGLIA

z Londynu 8 Lutego.

— Dziennik *Courier* mówi: „zdaje się, iż to było zamiarem rządu francuzkiego, aby przywieść kongress albo do wyboru Xcia Leuchtenberg albo też Xcia Nemours, aby w każ-

dym razie korzyść rozsądzenia mieć na swojej stronie, tak, że w przypadku gdyby obrany Xcia Leuchtenberg przyjął koronę, iuż to samo Francuzom za pozór służyć mogło do wkroczenia w granice Belgii, lecz iezeliby wybór padł na Xcia Nemours Belgia do każdego planu powiększenia tak dobrze użyćby się dała jak gdyby iuż stanowiła część posiadłości Francyi. W rzeczy samej Xcia Nemours obrany został, i iezeli nieodmówi przyjęcia to Belgia iuż teraz do Francyi należy, a to pod okolicznościami, które temu krajowi daleko więcej sprzyjaia, niż gdyby się obadwa państwa pod jednym znajdowały panowaniem. Gdyby, przypuszczając, Belgia się podiednymi z Francją prawami złączyła, wielkie by to w północnych prowincjach i inszych częściach Francyi sprawiło nieukontentowanie; albowiem ich fabryki sciesniałyby mocną konkurencyą fabryk belgickich; co w teraźniejszym składzie rzeczy snadno da się załatwić przez przymierze handlowe, zawierające w sobie wszystkie korzyści Unii bez iey przywar. Zachodzi teraz pytanie: czy Francya zaakceptuje i czy inne mocarstwa w tym czasie wojnę przedsięwzją? Anglii polityką jest pokój, i iakieśmy iuż powiedzieli, ani teraźniejsze ministerium, ani też inne iakie w tym kraju mogłoby dziś do wojny przystąpić, dla tego tylko aby obronę cudzej przynieść sprawie. Lecz tak polityczny jak i handlowy interes Anglii dotknięty by został, gdyby połączenie o którym tu jest mowa, w rzeczy samej nastąpiło; ieden rzut oka na mapę przekona nas dostatecznie, iak ważną rzeczą dla Anglii być musi niepodległość Belgii, w ta im sposobie uzyskana, aby iey całość od każdego wpływu i przewagi obcych mocarstw uchroniona była. Przez zrzeczenie się Xcia Nemours Francya zaspokoiłaby Rząd Angielski w każdym punkcie w którym żądać zaspokojenia, powinnością jest angielskiego ministerium; lecz iezliby to zrzeczenie się nienastąpiło, to pomimo niechęci Anglii ku wojnie przedsięwziętej dla poskromienia chciwości i samolubnego interesu obcego iakiego mocarstwa, iezeli wojna ta nie staie się dotkliwa dla honoru i bezpieczeństwa Anglii, pomimo ważności pokoju o której wszyscy mieszancy państwa naszego są przekonani, wątpimy mocno aby się kto znalazł, ktoby nie z prawdziwą radością na to patrzył, iakbyśmy poświęcał i obfite dostatki nasze które dziś nierównie są większe niż w najświetniejszej epoce wojownictwa naszego dla utrzymania honoru narodowego lub obrony interesu krajowego. Ministrowie francuzcy chętni się środkami swemi do prowadzenia wojny, swoim półmilionem wojsk regularnych i półtora milionem gwardyi narodowej. Ich przechwalania się, zdawały się być wiarygodne, dopóki w tem widać było zamiar bronienia spraw swoich własnych; lecz partya wojenna we Francyi wynosiła się także temi środkami iako mającemi być użytemi w wojnie rabunkowo — naieźdniczy, w czem się ślepo puszczała na niemożność ukarania takiej wojny, wychodząc z tego przekonania że Anglia do wojowania całkiem jest niezdolną. Co większa, ieden z przewodniczących tej partyi deputowanych tym nawet pogroził: że wpadnie z flotą statków parowych do Anglii w razie gdyby ta się iey prawu wyrządzenia nieprawości sprzeciwić chciała!! Do Anglii z parowemi statkami!! Możnaby to uważać iako próbę głupstwa francuzkiego. Za każdy

statek parowy co Francya posiada, Anglia ieh 25 postawić iest w stanie, a w razie wojny mozeby nam łatwiej przyszło powysyłać statki parowe ażeby każde miasto na brzegach Francyi zniszczyć, anizeli by się Francyi udało wpaść do nas, lub podług innego planu broń i ludzi do Irlandyi wysłać, gdzie pokazanie się pierwszych Francuzkich żołnierzy byłoby hasłem do złączenia się wszystkim partjom dla bronienia kraju od wspólnego nieprzyaciela. — Lecz to wszystko powiedziane tylko w przypuszczeniu wojny, która zapewne nienastąpi. Oświecona część narodu francuzkiego wie dobrze że to iest interessem Anglii i Francyi, pozostać w przyjaźni; że wojna między niemi byłaby dla obu szkodliwą osobliwie zaś zgubną dla konstytucyjnych wolności Francyi. Rozsadek, powiedzieć można nawet, natura sama nakazuje przyjaźń Anglii i Francyi między sobą, i one też ią sobie zachowują, albowiem co bądź nieroztropnego dotychczas się stało, rząd francuzki starać się pewnie będzie usuwać każdy cień zmartwienia, któreby Anglią trafić mogło, aby nie wywołać walki, któraby interessowi żadnego z obu mocarstw nie pomogła, lecz owszem młodocianym wolnościom odrodzonego kraju niebezpieczeństwem zagrażała.

FRANCYA

z paryża 10 lutego.

— Cała belgicka deputacya, do której się przyłączyli hr. *Celles* i P. *Firmin Rogier*, miała wczoraj o 1 w południe urzędowe posuchanie u Ministra Spraw Zagranicznych. W tej konferencyi, która dwie godzin trwała rozwiązywano najważniejsze pytania. Jezli doniesienia, któreśmy odebrali są pewne, to ze strony wielkich mocarstw miano przelożyć narodowi Belgii, aby koronę oddał Karolowi Xciemu Neapola, który ma poślubić Maryę, Kieźniczkę Francyi. Pod temi warunkami chcą udzielić nowemu państwu ranóstwo korzyści, któreby mu w każdym innym razie odmówione były. Członkowie deputacyi iednogłośnie odpowiedzieć mieli, iż niemają żadney władzy, naradzać się w tak ważnym pytaniu, które się sprzeciwia poleceniu im udzielonemu. Dodają, iż miano prosić o kilka dni czasu, które iak mówią zezwolone zostały. — Dziennik *Messenger des Chambres* chce udowodnić, iż Belgia w zupełnym tylko złączeniu z Francją swe szczęście znaleźć może; znajdującą się od dwóch dni w Paryżu deputacya belgicka ciągle ma doznawać dowody uprzedzającej grzeczności ze strony dworu naszego, i zapewne ieszcze w ciągu tego tygodnia w uroczystej audyencyi narowanie od Króla przyjęta będzie, aby w ręce Najjaśniejszego Pana złożyć akt mianowania Jego syna.

— *Monitor* ogłasza za fałszywą wiadomość dziennika paryzkiego, iakoby minister wojny przez okólnik miał wezwać pułkowników armii, aby w pułkach swoich zabraniali subskrypcye na korzyść Polaków.

— Dzisiejsza poczta donosi: że w Bononii i w Xięstwie Modenskiem wybuchnęła rewolucya dnia 3 i 4 lutego. Prolegat papiezki uszedł z Bononii, niemogąc się oprzeć i ustauowił Rząd tymczasowy. — Xcia Modeny odiechał do Mantuy gdzie przybył 6 wieczorem, i ustanowiwszy poprzednio Reicencyą — Król duński nadaie konstytucyą swojemu krajom.